KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. 20 Grudnia / 1 Stycznia. Rok 185³/₄. № 1. Jutro, Śgo Makarego Opata. Przybyło dnia min: 6,

NOWY ROK.

Wielki mędrzec w swej zadumie,
Opętany jakiemś lichem,
W ciemnych myśli błądził tłumie,
Siedząc smutnie gdzieś pod strychem,
A że rozum miał głęboki,
I naukę też nielada,
Zatem przyszłość, jej wyroki,
Wciąż docieka, zgłębia, bada.
To na gwiazdy coś spoziera,
To gdy wpadnie w zapał wieszczy,
W starych xiążkach, brodzi, szpera,
Aż mu czaszka na łbie trzeszczy.
To skreśliwszy dziwne koła,
Umieszcza w nich szkielet trupi,
Potem *djabła* głośno woła,
Ale *djabeł* już niegłupi!
Cicho siedzi w ciepłej budzie,
Nosa na świat nie wychyli,
Bo wie, że są wszędzie ludzie,
Co go gracko zastąpili!
Gdy u *djabła* twarda głowa,
Biegnie radzić się z babami...
Impertynent!.. ani słowa...
Lecz to zawsze tak z mędrcami!!
Próżno jednak gadał, siedział,
Kładł kabałę, dusił karty,
Cóż z przyszłości się dowiedział?
Trzeba umrzeć! to nie żarty!
Gdy tak mędrzec wściekły dyszał,
Z żądz swych dumnych, a komicznych,
Od niechcenia coś usłyszał,
O *stolikach magnetycznych!*
Więc cichaczem się wymyka,
A nie mówiąc nic nikomu,
Biegnie wprost do Pana *Pika*,
I z *stolikiem* znów jest w domu.
Macza nóżkę w atramencie,
Kładzie papier... patrzy zblizka,
Stolik pisze coś zawzięcie,
Aż mu z pióra w górę pryska!
Naprzód wiedzieć chciał uczony,
Jaki będzie *Rok ten nowy*,
Czy obfity w piękne plony,
Czy pogodny, czysty, zdrowy.
Potem pytał w swej ślepocie,
I najbardziej szło mu o to,
Jaki numer wygra krocie?
Mędrcy także lubią złoto!..
Stolik ciągle kreśli znaki,
A on żwawo papier chwyta,
Lecz tam kółka i gzygzaki,
Będzie mądry kto przeczyta!
Poznał wreszcie swą nicością,
Że tu *umem* nic nie kupi,
Że przed BOGIEM i przyszłością,
Każdy mędrzec... *pardon... głupi!*
I my dzielim jego zdanie,
Gdyż z rozsądku dróg nie zbacza,
Bo przewidzieć któż jest w stanie,
Co OPATRZNOŚĆ mu przeznacza?
Lepiej wolna od próżności
Niech modlitwa w Niebo wzleci,
Bo BÓG tylko w Swej wielkości,
Wie czem wesprzeć Swoje dzieci.
I gdy w Łasce Swej bez miary,
To udzieli *Wam*, na ziemi,
O co błaga *Kurjer stary*,
To będziecie szczęśliwemi;
Bo na żadnej już ulicy,
I *cholera* się nie zjawi,
I dość będziem mieć *pszenicy*,
To i głód nas nie zadławi,
I ubogi nie załaknie,
Czegóż wtenczas jeszcze zbraknie?

Wiadomości z nad Dunaju.

Od dnia 21 do 26 Listopada, po nad całym biegiem *Dunaju*, *Turcy* nie przedsiębrali żadnych napadów na lewy brzeg tej rzeki.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow*, donosząc o tem, podał do Najwyższej wiadomości NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, niektóre czyny szczególnej waleczności wojsk zostających pod jego dowództwem, mających udział w zaciętym boju pod *Oltenicą*.

Te piękne rysy męztwa i rzadkiego poświęcenia się, któremi oddawna odznaczała się Armja *Rossyjska*, podają się niniejszem do wiadomości powszechnej.

W walce pod *Oltenicą*, Kapitan Sztabu Jeneralnego, *Batezatul* 1szy, p. o. Kwatermistrza Dywizyjnego 11ej dywizji piechoty, otrzymał kontuzję od kuli i był rzucony razem z koniem. Nie bacząc na silny ból od kontuzji i upadku, pozostawał na koniu w ciągu całej rozprawy, przed 1m bataljonem *Jakuckiego* pułku piechoty wówczas, kiedy bataljon ten, w końcu attaku, wyprzedził wszystkie pozostałe wojska, przyczem pod Kapitanem *Batezatul*, koń został raniony.

Z Selengińskiego pułku piechoty.

Dowódzcy bataljonów: 1go Podpułkownik *Pohorski*, i 3go Major *Gallie*, odniosłszy ciężkie rany, nie przestali dowodzić bataljonami, aż do zupełnego wyczerpnięcia swych sił.

Dowódzca 8ej roty muszkieterskiej, Sztabs-Kapitan *Koniuk*, raniony cztery-kroć, szedł walecznie i wesoło na czele roty, do chwili, w której padł, otrzymawszy w bok kontuzję od kuli.

Podporucznik *Putiata*, znajdując się na linji tyraljerów, został ciężko raniony w nogę. Karabinjery chcieli go podjąć i przenieść do ambulansu, lecz Podporucznik *Putiata* rzekł im: »Wasze miejsce na przodzie, mnie podniosą inni,"— i został się, dopóki go nie odnieśli żołnierze następnego bataljonu.

Podporucznik *Fedotow*, pierwszy strzelec w pułku, dowodząc karabinjerami i sam ze sztucerem w ręku, był przykładem dla podkomendnych. Kiedy karabinjerów odwołano, pozostawał on ciągle na czele bataljonu i strzelał ciągle, nie chybiając, wedle zwyczaju, ani razu. Szczególniejszem szczęściem, został on nietkniętym,

mimo to, że suknia jego była w ośmiu miejscach przestrzelona kulami. Póżniej jednak okazało się, że otrzymał kontuzję w nogę, lecz nie wspomniał o tem nikomu, aby pozostać przy pułku.

Z Jakuckiego pułku piechoty.

Dowódzca 1go bataljonu, Podpułkownik *Skiuderi*, poniosłszy 3 ciężkie rany i kontuzję, nie przestał, aż do zupełnego opadnięcia z sił z powodu upływu krwi, prowadzić bataljon, który wyprzedził wszystkie inne.

Dowodzący 4m bataljonem, Major *Sałohub*, skoro ubito pod nim konia, postępował pieszo na czele bataljonu; gdy zaś chorąży został śmiertelnie raniony, schwycił od umierającego sztandar, i nie zważając na otrzymaną w tej chwili ranę w nogę, Major *Sałohub*, z sztandarem w ręku, przez cały czas szedł na czele bataljonu.

Dowódzca 2ej roty muszkieterów, Sztabs-Kapitan *Skorodumow*, otrzywawszy ranę w szyję, sam wyjął kulę, i rzuciwszy ją, prowadził swą rotę dopóty, póki nie poniósł nowej rany w rękę. Przewiązawszy ranę i nie chcąc rozstawać się z swą rotą, Sztabs-Kapitan *Skorodumow*, zaraz dnia następnego przybył do pułku.

Dowódzca 8ej roty, Sztabs-Kapitan *Luter*, nadzwyczaj lubiony przez swą rotę, będąc ciężko raniony kartaczem w rękę, nie przestawał iść naprzód, zachęcając swą wesołością żołnierzy; lecz w kilka chwil kula uderzyła go w piersi, a druga urwała głowę.

Praporszczyk *Popandopulo* 2gi, znajdował się w łańcuchu tyraljerów; kula przebiła mu kość w dolnej części nogi, lecz on mimo to, szedł naprzód, opierając się na broni, przy czem złamawszy sobie zupełnie kość w nodze, padł bez zmysłów. Póżniej umarł z tej rany.

Pełniący obowiązki Gewaldygiera dywizyjnego 11ej dywizji Piechoty, Podporucznik *Kamczatskiego* pułku Strzelców *von Wilte*, skoczył z konia, skoro ubito chorążego 1go bataljonu *Jakuckiego* pułku piechoty, wziął sztandar i niósł go na czele bataljonu do końca walki.

Kapelan pułkowy *Jakuckiego* pułku piechoty, Ojciec *Andrzej*, znajdując się przy ambulansach, modlił się za poległych, spowiadał umierających, a zarazem sam opatrywał lżejsze rany i nosił wodę dla ranionych.

Z Selengińskiego pułku piechoty.

Feldfebel 3ej grenadjerskiej roty *Szczepanowski*, sprawdzał podczas bitwy, z rozkazu Dowódzcy pułku, Pułkownika *Sobaszyńskiego*, obrachunek swej roty, a gdy wybuch granatu zabił obok niego kilku żołnierzy, wtedy *Szczepanowski* rozśmiawszy się rzekł: »poczekajcie bisurmany, dajcież przynajmniej skończyć obrachunek."

Podoficer 2ej roty grenadjerskiej, Andrzej *Snozin* (chorąży 2go bataljonu), w chwili, kiedy granat padł między eskortujących i ubił ich, sam otrzymał silną kontuzję i upadł z sztandarem. Wówczas inni poskoczyli ku niemu chcąc wziąść sztandar, lecz *Snozin* podniósłszy się rzekł: »pókim żyw nikomu sztandaru nie oddam."

Żaloner 8ej roty *Muszkieterów*, *Magdik*, skoro poległ chorąży, wziął nieporzucając broni, sztandar, i niósł go dopóty, póki nie otrzymał pięciu ran, i straciwszy wiele krwi, nie upadł. *Magdika* przyniesiono do ambulansu, a doktór chciał go, jako ciężko rannego, opatrywać natychmiast, ale *Magdik* rzekł do doktora: »Nie, ja jeszcze poczekam, opatrz pan lepiej Oficera, który szedł przedemną" i wskazał na tylko co przyniesionego Oficera.

Z Jakuckiego pułku piechoty.

Podoficer *Chlebowski*, który jako ochotnik zaciągnął się do wojska, niosąc sztandar został raniony, i mimo upływu krwi, nie porzucił stanowiska, dopóki na usilne prośby towarzyszów nie oddał sztandaru drugiemu.

Z 11ej Polowej Brygady Artylerji :
z Bateryjnej Nr 3ci Baterji.

Fajerwerker klassy 2ej Maxym *Maxymow*, zostawiony był przy strzaskanem dziale, dla zmiany uszkodzonego koła, a zrobiwszy to pod silnym ogniem nieprzyjaciela, szybko połączył się z baterją.

Bombadjer Atanazy *Prokofiew*, będąc raniony kulą w ramię, pozostał w szyku i pełnił obowiązki 1go numeru, dopóki nie otrzymał powtórnej rany w nogę od kartacza. Następnie odesłany został do ambulansu, gdzie wydobyto mu kulę, lecz wkrótce przybył znowu do baterji i pozostał tam do dnia następnego.

Z Lekkiej Nr 5 Baterji

Fajerwerker klassy 2ej *Sznadyszek* dowodził, w braku Oficerów, trzecim plutonem, i w chwili kiedy jeden wystrzał strzaskał przodek od działa a drugi ubił konia środkowego, *Sznadyszek*, nie zważając na żywy krzyżowy ogień nieprzyjacielski, wyjąwszy naboje z przodka, ułożył takowe w próżne miejsca jaszczyka, a strzaskany przodek, pozostawiony przy cofnięciu się za dywizjonem, był uwieziony z jego rozporządzenia.

Kanonjer starszy Tymoteusz *Czilikin*, znajdując się z wyciorem w 2m plutonie przy 3m dziale, został raniony kulą w głowę, w chwili nabijania działa. Jeden z towarzyszów chciał zająć jego miejsce, ale *Czilikin* rzekł: »Pozwól mi posłać ostatni nabój" i dopiero po wystrzale został odprowadzony do ambulansu.

Młodszy kanonjer Mikołaj *Bajko*, znajdując się przy 1m dziale 1go plutonu, był raniony w ramię, lecz został przy dziale, dopóki powtórna rana nie zmusiła go do oddalenia się z pola bitwy.

Z okoliczności składanych ofiar na różne dobroczynne cele, a między niemi i na Instytucję przy Kościele WW. PP. *Sakramentek*, dla wstydzących się żebrać, nadmienić musimy, iż gdy w pierwsze święto BOŻEGO NARODZENIA, w tymże Kościele odprawiane było Nabożeństwo celebrowane przez W. JX. *Andruszkiewicza*, Ojca Akademji Ducho: *Rzymsko-Katolickiej*, w asystencji XX. *Dominikanów;* W. JX. *Dziubacki*, Vice-Rejens Seminarjum Ś. JANA, wszedł na kazalnicę, i przedstawił, że kto wspiera z sercem czystem wolnem od próżności i egoizmu bliźnich nieszczęśliwych, co ubóstwo swe kryją przed światem, i kto bliźniemu podaje rękę w imieniu CHRYSTUSA, CHRYSTUSOWI daje. Słowo tego Kapłana trafiło do serca słuchaczów, bo zstąpiwszy z kazalnicy, i dając sam pierwszy przykład spełnienia w uczynku tej prawdy, zebrał na rzecz Instytucji Jałmużniczej, znakomitą ofiarę. W czasie Nabo-

żeństwa, liczni Amatorowie i Amatorki, wykonali na chórze Mszę Ś̃tą Pasterską *Krogulskiego*, i Hymn *Jareckiego*. Wśród Nieszporów, przemówił z Kazalnicy W. JX. *Pikalski*, Kaznodzieja Zgromadzenia XX. *Dominikanów*, o miłości bliźniego i wyrzeczeniu się wszelkiej pychy świata tego i o zaparciu siebie samego. Po Nieszporach, odbyte zostało posiedzenie kwartalne Arcy-Bractwa *Nieustającej Adoracji*.

Rozkazem Cesarskim, Radzca Kollegjalny *Demczenko*, Kommissyoner Prowiantski przy Intendenturze armji czynnej, przeznaczony został na Ober-Prowiantmajstrą korpusu 3go piechoty.

Główna Kassa Oszczędności. Po zamknięciu xiąg i Kontrol rachunkowych, otrzymane wypadki co do ruchu Uczestników i ich należności, w ciągu upłynionego roku 1853 w Głównej Kassie Oszczędności w m. *Warszawie*, są następujące: 1) z początkiem r. 1853, Uczestników 8,803, posiadało fundusz 394,528 kop: 45; 2) w ciągu upłynionego roku, wydano xiążeczek oszczędności nowych 3,164, na które tudzież na dawniejsze w 19,469 wnioskach, złożono rs: 301,971 kop. 75. 3) procenta Uczestnikom za rok 1853 przyznane, wynoszą rs. 17,361 k. 72$^1/_2$; 4) na żądanie 5,605 Uczestników wypłacono w ciągu roku upłynionego rubli rs. 230,911 k. 5, i umorzono przez całkowite odbiory xiążeczek oszczędności 1,796; 5) przeto na r. 1854 pozostaje uczestników 10,171, którzy posiadają kapitał rs. 482,950 k. 87$^1/_2$.— P. o. Naczelnika *Giedroyć*. Buhalter *Krauze*.

Trybunał Handlowy w *Warszawie*, na posiedzeniu z dnia 8 (20) z. m., upadłość Józefa *Krüger*, kupca, handel towarów żelaznych w *Warszawie* przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* pod Nr 427 utrzymującego, ogłosił; Kuratorami upadłości *Lessera Levy* i Patrona *Flamma*, Komissarzem zaś Sędziego *Fukiera*, mianował; osobę upadłego przez osadzenie w areszcie za długi zabezpieczyć nakazał.

Magistrat miasta Warszawy. Od jutra rozpoczyna się pobór: *a) w Kassie Dochodów Skarbowych*: pierwszych rat za r. 1854, ofiary, dzierżawy z domów skonfiskowanych, zwrotu pożyczki za cynk, oraz *subsidium charitativum* za tenże rok; *b) w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta*: czynszów z gruntów w *Pradze* położonych za r. 1854, tudzież pierwszych rat za tenże rok kanonu z realności miejskich i jatek rzeźniczych, czynszów z gruntów *Saskiej Kępy*, oraz prowizji od kapitałów miejskich i procentów od pożyczek budowlanych; *c) w Kassie Poborowej Pomocniczej*: opłaty szarwarkowej zwyczajnej pierwszej raty za r. 1854, i kominowego; które to należności, w ciągu miesiąca Stycznia r. b., a z tych prowizje od pożyczek budowlanych według zobowiązania się hypotecznego, w ciągu pierwszych 10ciu dni Stycznia, do Kass właściwych, winny być wniesione przez właściwych kontrybuentów, pod skutkami exekucji przepisami Rządu oznaczonej.

Warszawski Ober-Policmajster. — Jakób *Dawidson*, piekarz, pod Nr 2278 przy ulicy *Miłej* zamieszkały, przy prośbie do mnie zaniesionej, złożył deklarację, że pragnie wypiekać chleb taki sam, jaki sprzedawany jest przez Policję Wykonawczą dla biednej klassy mieszkańców; że tak co do wagi jako też i dobroci ściśle zastosuje się, i po takiejże samej cenie sprzedawać będzie; mianowicie bochenek chleba 2-funtowy po kop: 4$^1/_2$, a 4ro-funtowy po kop: 9; chleb ten oznaczony będzie lit: J. D.; wydawszy przeto rzeczonemu piekarzowi odpowiednie na ten cel pozwolenie, podaję o tem do publicznej wiadomości, z nadmienieniem, że w celu przestrzegania tak co do dobroci chleba przez niego wypiekać się mającego, jako i co do wagi, stosowny nadzór urządzony został. — Jenerał-Major, *Gorlow*.

Drugie ciągnienie *loterji* na korzyść Zakładu Naukowego Wyznania *Ewangelicko-Augsburgskiego*, pod Najwyższą Opieką NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, zostającego, odbyło się w *Petersburgu* dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1853 roku. Zanim bliższe udzielemy o tem ciągnienia szczegóły, donosimy tymczasowie, iż tabellę wygranych Numerów, można każdodziennie przejrzeć w *Redakcji Kurjera*.

Franciszek *Wolski*, Adjunkt Archiwum Trybunału Cywilnego w *Warszawie*, przeżywszy lat 52, wczoraj zakończył życie. Pozostała Familja i Przyjaciele, zapraszają Kolegów i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z Kaplicy Ś̃go Jana, na smętarz *Powązkowski*; a w dniu 14 b. m. o godz: 9tej z rana, na Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. *Kapucynów*, odbyć się mające.

Leon-Kazimierz, syn Konstantego i Leontyny *Kossakowskich*, w dniu 29 z. m. zakończył życie. Odprowadzenie ciała tegoż, na smętarz *Powązkowski*, nastąpi dziś o godz: 3ciej po południu.

(A. n.) Z *Chełmskiego.* — D. 19 b. m. w *Lublinie*, po kilkodniowej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zszedł z tego świata w 77 roku życia, ś. p. Andrzej *Ruttié*, były Pułkownik 4go pułku Ułanów. Od lat dwudziestu kilku zamieszkując w miłem zaciszu u życzliwych sobie Przyjaciół, ujęty ich przywiązaniem przyjął dom ich za własny, pokochał ich sercem i szczęście swoje zespolił z ich przyszłością; ciche przeto pasmo życia jego, składały ciche lecz tem droższe cnoty i przymioty. To też miłość i szacunek powszechny, otaczający zmarłego za życia, ustąpiły teraz miejsce ogólnemu uczuciu żalu, zwłaszcza u tych wszystkich z któremi bliższe łączyły go stosunki. Nie wątpię, iż wprawniejsze i świadomsze pióro, skreśli życie męża tego, który 40 lat na usługach kraju poświęciwszy, niezaprzeczenie nabył ku temu prawo. Ja tylko słów tych kilka rzucam jak garść piasku na zwłoki zmarłego, niech one echem żalu odbiją się o dawnych współtowarzyszy, a nie jedno westchnienie nie jedna łza szczera pamięci jego poświęconą będzie.— *M.*

Ogłoszono taxę chleba i mięsa na m. Stycz: 1854 r. Bułka mątowa za kop. 1$^1/_2$, ma ważyć zołot: 15; z pośledniejszej mąki za kop. 1, zołot: 21; bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki Młyna Parowego, za kop. 2$^1/_2$, ma ważyć zołot: 68; za kop. 5, funt 1 zoło: 40;

za kop. 10, funt: 2 zołot: 80; bochenek chleba razowego za kop. 2½, zołotników 89; za k. 5, funt 1 zołotni: 82; za kop. 10, funt: 3, zołot: 68.— Mięsa wołowego funt kop. 7; krowiego lub z bukatów kop. 6½; za funt polędwicy kop. 14; za funt wieprzowiny ze skórą k. 7½; za funt schabu k. 6½; za funt cielęciny k. 8.

Są, jak wiadomo, w *Warszawie* rozrywki, które wznawiając się od czasu do czasu, zamieniają się w zwyczaj; i do takich też, słusznie policzyć należy tak zwane *Sylwestrowskie bale*, które na zakończenie *Starego Roku* i powitanie *Nowego*, odbywają się corocznie tak w *Resursie Kupieckiej* przy ulicy *Senatorskiej*, jako też i w *Resursie Nowej* przy ulicy *Długiej*. Oprócz bowiem Członków tych Instytucji, jako też i ich Rodzin, wszystko się tam zgromadza, wszystko pośpiesza na rzeczone zabawy, po dopełnieniu przepisanej formy, czyli po wprowadzeniu przez którego z należących do grona. Tak też było i wczoraj. Zabawy te, zwłaszcza w czasach ostatnich, coraz większej nabierają świetności. Ciągły ruch od rana wczoraj, zwłaszcza po obfitych w zasoby, magazynach tutejszych, zawczasu wróżył pomyślność zabawy. Żadna z płci pięknej, nie pominęła Pani *Adeli*, której zakład na znakomitą rozwinięty stopę, posiada dziś wszystko, począwszy od *mankietka*, aż do najstrojniejszej *sukni balowej*. Każda z piękności musiała w dniu tym, a nawet na kilka dni przedtem, rzucić okiem na zasoby bogatego magazynu Pani *Józefowicz*, w domu *Petiskusa*, niedawno przeniesionego z *Krakowskiego-Przedmieścia*; lub też Pani *Czaban*; każda zajrzeć to do Pani *Sobolewskiej*, to do Pani *Emi* (przy ulicy *Miodowej*), albo do Pani *Czernig* i *Myślińskiej* przy ulicy *Długiej*, już dla wybrania pięknej tualety, już z zasobem w ręku, przyniesionym z innych znów źródeł, jak PP. *Schlenkera*, *Zelta*, *Kwiatkowskiego*, *Szpeta*, *Choromańskiego*, i t. d. Ale nietylko sama *płeć piękna* miała na celu przygotowania; i *płeć* także hołdująca tamtej, (alias mówiąc) *płeć mężka*, dała niemało zajęcia tym Panom, co to zwiedziwszy *zamorskie* krainy, nasprowadzali do starej *Warszawki*, od *a* aż do *z*, wszystkie *bagatele* i *niebagatele*, do stroju mężkiego niezbędne, a jak to zwykli czynić od lat wielu, P. *Zygardłowicz*, P. *Majewski*, P. *Takliński*, P. *Szczeciński*, P. *Winnicki*, P. *Mayde*, etc. Od 9ej zatem wczoraj wieczorem, ujrzeliśmy jakby na *wystawie*, i to jeszcze *Londyńskiej*, owe rozmaitości tak różnorodne pod względem bogactwa i nawzajem skromności, jak różnorodnym jest gust każdego. Gdy zagrzmiała muzyka, dając znak rozpoczęcia zabawy, bal rozpoczęty został *polskim* tańcem w sposób następujący: para pierwsza: Dyrektor Resursy W. Ludwik *Halpert*, z JO. Xiężną Zenejdą z Hołyńskich *Lubomirską*; druga, JW. Jenerał-Lejtnant *Tutczek*, p. o. Gubernatora Wojennego m. *Warszawy*, z Dyrektorową Resursy i zarazem Gospodynią balu, W. Julją *Halpert*; trzecia, JW. Jenerał-Lejtnant Senator *Djakow*, z Marszałkową *Uruską*, jako drugą Gospodynią balu; czwarta, JW. Marszałek Szlachty Seweryn *Uruski*, z Xiężną Karolową *Radziwiłłową*. Za temi parami, poszły długim szeregiem pary kolejne; a gdy skończono *polskiego*, puszczono się niebawem w ów wirowy ruch, któremu przy innych, dodawały życia, *Karty Latające*, i szybki *Wodotrysk* (dwie nowe polki utworu P. Teodora *Hertza*). Tu dopiero w całym blasku rozwinęły się owe ciężkie materje, owe lekkie *bareże*, i owe szarfy z pysznych wstęg powiewnych, otaczające kształtne kibicie, a których było dostatkiem. Nie jeden zwrócił uwagę swoją na suknie *zielone*, które głównie dominowały. I tak *zielona* Xżnej L., takaż Pani U., dalej Pani W. P. z tuniką *różową;* wreszcie tło *zielone* w kwiaty białe Pani A. K. Oprócz tego i inne kolory odgrywały rolę. Z tych piękna *różowa*, Pani R., z falbanami z czarnej koronki, a ubranie na głowie z piór różowych; *biała* złotem haftowana X. R., ubranie na głowie z brylantów i złota; *różowa* Hr. M. P., z ubraniem na głowę z *winogron; biała* Pani M. P., strojna w bukiety z kwiatów; *różowa* Pani B., z piękną zieloną girlandą na głowie; pełna gustu koloru złotego Pani W., z girlandą na głowie z rozliczych kwiatów; nakoniec *różowa* Pani M., strojna czarnym haftem, z czarnem piórem zdobiącem ubranie na głowie; albo śliczna biała, z bertą przeplataną złotem Pani R., powszechną zwracały uwagę. Niektóre z tych strojów a zwłaszcza na głowie, zdobiły brylanty, z których piękny dyadem Pani K., przy sukni *zielonej*, prześlicznie odbijał. Rozumie się, że przy tem bogactwie, cudownie odbijały lekkie pięknych dziewic stroje. I tak: Panny Hr., odznaczały się pełnemi świeżości białemi sukniami. Panna Ł. śliczną *zieloną*. Panny S. i Panna K., również białemi, to samo i Panna Ż. Nakoniec Pani P., suknią białą, girlandą na głowie z kwiatów; Pani C. także suknią białą, jak i Panna G. z ubraniem na głowie z girlandy z róż. Wszystko to stanowiło ową rozmaitość, jaką prawdziwy urok zdolny jest obudzić. Bal ten, oprócz innych Artystów, upamiętniły obecnością swoją dwa Europejskie talenta, to jest, Panna Carlotta *Grisi*, i Pan *Cavallini*. Osób było około *dziewięćset*, co też nie mało dodało życia. Prócz wspomnionych już przez nas nowości muzycznych P. *Hertza*, muzyka Resursy wykonała także inne nowe dzieła, jak np. Mazur *Lewandowskiego*, i Kontredanse *Małgockiego* (z opery *Don Bucefalo*). Nadeszła północ, a dzwon zegarowy uderzył dwunastą godzinę, dając znak konania *starego* i rozpoczęcia się *Nowego* **1854** roku! Wnet w całej sali zadzwoniły kielichy, ustały tańce, a przy wzajemnem wnoszeniu zdrowia, składano zarazem najszczersze życzenia wszelkich pomyślności z rozpoczętym rokiem. Długo jeszcze po wieczerzy przeciągnęła się zabawa, tak w tej *Resursie*, jako i w *Nowej* przy ulicy *Długiej*, w której zebrało się blisko 200 osób.

Z powodu wystąpienia w dniu jutrzejszym w koncercie na scenie teatru Wielkiego P. Ernesta *Cavallini*, mamy sobie za obowiązek uprzedzić Czytelników naszych, iż artysta ten jako *klarynecista*, posiada *sławę Europejską*. Z wyjątków z gazet, które mamy pod ręką, a mianowicie z *Berlińskiego Muzykalnego Echa*, powzięliśmy o tem wiadomość. Gazeta rzeczona oddając mu jak największe pochwały, nazywa koncert jego dany w *Medyolanie*, *rara avis* to jest *rzadki ptak*. To

samo powtarzają i o innych wystąpieniach jego jak np. w wielkiej operze w *Berlinie*, na dworze w *Charlottenburgu* i t. d. P. *Cavallini*, odbywszy artystyczną podróż po *Hiszpanji, Francji, Anglji i Niemczech*, spieszy obecnie do *Moskwy* i *Petersburga*, i dla tego przez *Warszawę* przejeżdża. Za granicą zowią go powszechnie *Paganinim klarynecistów*, i oto powód dla którego wystąpi jutro na naszej scenie jako *klarynecista*. Jutro, Artysta ten wykona kompozycje: 1) Bukiet z tematu *Rossiniego;* 2) Fantazję z opery *Napój miłosny;* 3) *Bravour*, Warjację z motywów *Mercadantego*. Znawcy, którzy go słyszeli, zapewniają, że znakomity talent P. *Cavalliniego*, usprawiedliwia najzasłużeniej nabytą sławę w świecie muzykalnym.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem *Nowego Roku*, złożyli w Redakcji *Kurjera*, JJWW. i WW., następujące ofiary: Na obiady bezpłatne, przez Warsz: Tow: Dobroczynności wydawane: Jenerałowa *Rautenstrauch* rs. 3; Jenerał-Major Puchała *Cywiński* rs. 1 k. 50; Antoni *Pilecki* Dr rs. 3; Radca Stanu Leon *Popławski* rs. 3; Justynjan *Karnicki* rs. 3; Hr: Adam *von Hütten Czapski* rs. 5; z Hrabiów Tarnowskich Hr: *Małachowska* rs. 5; Stanisław *Zamoyski* z Małżonką rs. 6; Dominik *Dziewanowski* rs. 3; Pułkownik *Powało-Szwejkowski* z Małżonką rs. 2.—(Dalszy ciąg nastąpi).

Otoż od dziś *maskarady*, a kto chce przystroić się w piękną i wygodną *maskę*, niechże zwiedzi magazyn P. K. *Massa*, przy ul: *Miodowej;* a jeżeli niechce się zakatarzyć idąc na maskaradę po śniegu, lub nawet wojażując w sankach, to znajdzie tamże znane ze swej wygody i trwałości wyborne kalosze *amerykańskie*, i tyle innych rozlicznych, a niezbędnych w karnawale przedmiotów.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali, po Komedji: *Niebezpieczna Ciotunia*, Pani *Komorowska* i Pan *Rychter*, po 2-kroć, oraz Pan *Panczykowski;* po Komedji *Janek z pod Ojcowa*, Panna *Fruzińska*, oraz PP. *Panczykowski* i *Buliński*.

Ameryka.— Pakebot *Baltic* przywiózł do *Liverpool* 1 miljon dolarów, i wiadomości z *Nowego-Yorku* do 10 Grudnia. Sprawozdanie Prezydenta przedstawiło już kongresowi projektowane zmiany w taryffie, które zmniejszą dochody *Stanów Zjednoczonych* o 8 miljonów dolarów.— Według wiadomości z *Kalifornji* z daty 15go Listopada, 3 miljony dolarów jest w drodze z *San Francisco* do *Nowego-Yorku*. (Schl: Ztg).

Anglja.— Królowa wraz z rodziną wróciła do *Windsor*, i tam zabawi do Lutego.— Członek Parlamentu P. *Peto*, zapewnił dochód roczny z 2,000 funt: szt:, towarzystwu rozszerzania Wiary Chrześcjańskiej.—W *Clonmel* w *Irlandji*, P. John *O'Conell* wybranym został do Parlamentu bez najmniejszej opozycji; oświadczył on, że nie potwierdza polityki ligi dzierżawców. — O majtków ciągle bardzo trudno, i trzeba im płacę stosunkowo bardzo wielką zapewniać; na okrętach węgiel wożących, płacą im po 5 funt: szt: do 5 funt: 10 szylingów miesięcznie.— *Times* zaczyna popierać myśli federacji prowincji *Sławiańskich* pod rządem *Tureckim* zostających, oraz ma nadzieję, że *Francja* i *Anglja* wszelkie rękojmie dla Chrześcjan w *Turcji* zyskają. (Neue Pr: Ztg.— St: Anz:.— Jour: de St: Pet:).

Francja. *Paryż 23 Grudnia.* — Zapewniają, że Rada miejska *Paryża*, będąc w obawie, z powodu rozstrojonego stanu finansów miasta, wyprawiła deputację do Cesarza, by pozwolił na wstrzymanie robót niektórych. Cesarz łaskawie wysłuchał deputację i odpowiedział, że obawy rady wcale nie podziela, że miasto *Paryż* pełne jest zasobów, a w każdym razie można nałożyć podatek na zbytkowe przedmioty.— Rada stanu zwróciła uwagę na to, że wiele miast *Francji* naśladować chce *Paryż*, zaciągając bezpotrzebnie pożyczki; dla tego rada stanu bardzo jest trudną teraz w udzielaniu upoważnień; niedawno odmówiła podobnego upoważnienia pożyczki miastu *Tulon*.— Na 1 Stycz: zapowiadają liczne mianowania w *legji honorowej;* na gwardję narodową także spłynie coś z tych łask. Mówią, że P. *Troplong*, zostanie mianowany Arcy-Kanclerzem, a P. *Baroche* Arcy-Podskarbim.— *Monitor* doniósł, że damy przyjmowane będą w *Tuileries* w d. 2 Stycznia; zapomniał jednak dodać, że z zaproszeniem. Przedstawienia mężczyzn w tym roku będą mniej liczne jak kiedyś. Kostium dworski jest konieczny do stroju, a damom dadzą instrukcje co do ogółu przedstawienia. Etykietę dworską, P. *Tascher*, Wielki Mistrz dworu Cesarzowej, urządził na wzór *Monachskiego* dworu.—Wczoraj miała być przez licytację sprzedana posiadłość *Raincy*, należąca do Xcia *Joinville*, a którą państwo sprzedaje na zasadzie dekretu z 22 Stycznia; licytacja spełzła na niczem, bo kupców nie było. — W *Amiens* otwarto konkurs na muzeum, któremu dadzą nazwę Muzeum *Napoleona;* maximum wydatków na tę budowlę położono 450,000 fr.— Cena chleba dziś we *Francji*, w rozmaitych miejscach, jest różna; najniższa w *Lille*, bo 44 centymy; najwyższa w *Paimpol*, bo 59 centymów. — Mówią wiele o projekcie zniżenia cła wchodowego od cukru i bawełny; wiadomość to bardzo prawdopodobna.— Gabinet przedstawił Radzie Stanu, projekt prawa o własności literackiej. — Donoszą o śmierci jenerała *Hugo*, stryja znanego poety. — Kapitan sztabu *Magnan*, który był instruktorem w armji *tureckiej*, przybył do *Paryża*. — Jenerał *Baraguay d'Hilliers*, wysłał jednego z swych adjutantów nad *Dunaj*, drugiego na morze *Czarne*. (Neue Preus: Ztg.— Jour: de St. Peter:).

Hiszpanja. — *Gazetta* z d. 18 ogłosiła dekret zamieniający w prawo, budżet na r. 1854, przedstawiony przez gabinet Izbom. W motywach oświadczono, że w stosownej chwili tak dekret jak i budżet przedstawionym będzie Izbom, ale nie wspomniano kiedy. (Schl: Ztg).

Prusy. — W dniu 15 Grudnia, w południe, umarł w *Berlinie*, b. Minister, Naczelnik wojskowych instytutów wychowania, Józef Marja *v. Radowitz*. Po Nabożeństwie w Kościele Ś^tej^ Jadwigi, zwłoki odwiezione będą do *Erfurtu*, i pochowane stosownie do woli zmarłego, obok jego ukochanej córki. Król napisał własnoręczny list do Wdowy; zmarły zostawia dwóch synów, z tych jeden służy w 31 pułku piechoty. Dotąd

dzienniki niepodają jego biografji; wiadomo, że był kiedyś Oficerem w *Westfalskiej* armji, następnie w *Heskiej*, a w 1834 przeszedł do armji *Pruskiej*, jako Kapitan. Zmarły szczycił się przyjaźnią dziś panującego Króla *Pruskiego*. W r. 1850 był przez krótki czas Ministrem spraw zagranicznych. — *Neue Pr: Zeitung* donosi, że cztery Mocarstwa nie będą teraz żądać od *Rossji* opuszczenia natychmiastowego Xięztw. Zapewnia też, że wysłano z *Paryża* i *Londynu* rozkazy najsurowsze, by żaden okręt *Francuzki* ani *Angielski* nie wpływał na morze *Czarne*. Pracują nad zawieszeniem broni, ale wątpią by to prędzej nastąpiło, aż gdy Xiążę *Gorczakow* wypędzi *Turków* z *Kalafat*. — Król *Bawarski*, który niedawno wrócił z *Włoch*, udać się ma wkrótce do *Hiszpanji*; lekarze radzą mu tameczny klimat na lat dwa. — Rząd przedstawił sejmowi *Bawarskiemu* nowy projekt kodexu karnego. (Neue Preus: Ztg. — J. de St. Pet:).

SERBJA. — Xiążę panujący udał się do *Topola*, według innych do *Kragujewac*. — Komendant *Belgradu*, *Izzet* Basza, mianował komissję z 5ciu Oficerów *Tureckich* i 2ch Urzędników *Serbskich* złożoną, która ma rozstrzygnąć jak długo miasto oblężenie wytrzyma, i jakie zapasy dla garnizonu zebrać należy. (J. de St. Pet:).

TURCJA. — Poseł *Angielski* w *Teheranie*, zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem Szaha *Perskiego*, z powodu stanowiska, jakie *Persja* zajęła w sprawie *Tureckiej*, bo armja *Perska* maszeruje ku *Arabistanowi*. Za pozór do zerwania służyła bastonada, którą jakiś Xiążę *Perski* kazał dać kawasom Posła *Angielskiego*, za to że ich spotkał na swym gruncie. — *Turcy* w bitwie pod *Synope*, mieli stracić do 5,000 ludzi. Admirał *Nachimow* spotkał eskadrę *Turecką* około *Sukum-Kale* gdzie chciała wysadzić wojska, by zająć jaki punkt środkowy pomiędzy *Czerkiesami* a armją *Turecką*; gonił ją do *Synopy*, gdzie pod baterjami portu *Osman* Basza przyjął bitwę. Po odebraniu wiadomości o bitwie *Synopskiej*, odbyło się posiedzenie w *Porcie* pod prezydencją Sułtana; obecnemi też byli Posłowie *Anglji* i *Francji*. Zgromadzenie było wojowniczo usposobione i żądało wysłania okrętów zagranicznej floty na morze *Czarne*; Posłowie odpowiedzieli, że nie mają do tego rozkazów. — Lord *Stratford de Redcliff* miał otrzymać w imieniu Królowej z jej polecenia naganę za swe marzenia wojownicze. — Nowy komendant *Warny*, *Hussein* Basza, udał się do tej twierdzy; jest to renegat, *niemiec*, który przed laty kilku był w *Konstantynopolu* czeladnikiem siodlarskim. (J. de St. Pet:).

WOŁOSZCZYZNA. — W d. 9 (21) Listopada odczytany został przez J. Em: Metropolitę, w Kościele Katedralnym w *Bukareszcie*, w obec CESARSKO-*Rossyjskich* Władz wojskowych i cywilnych, Członków rady nadzwyczajnej, Rejencji, Bojarów, Oficerów wojsk *Mołdawskich*, szlachty i ludu, Manifest CESARSKO-*Rossyjski* o wojnie; poczem Metropolita wraz z licznem Duchowieństwem, zaintonował TE DEUM. — Z rozkazu głównodowodzącego w *Mołdawji* i *Wołoszczyznie*, porty: *Brajła* i *Galacz*, otwarte są na *Dunaju* dla okrętów neutralnych, którym jednak w drodze nie wolno zawijać do prawego brzegu rzeki, a to pod karą sekwestru. (J. de St. Pet:).

WŁOCHY. — Gabinet *Sardyński* ważny nabytek zrobił po wyborach, albowiem Hr: *Revet* przeszedł na stronę Rządu. Wiadomym już jest wypadek wyborów na wyspie *Sardynji*; lewa tylko strona na nich skorzystała. Dzienniki *Turyńskie* dowodzą, że konkordat pomiędzy *Sardynią* a Stolicą APOSTOLSKĄ już został zawarty, wyliczają nawet artykuły; wiadomość ta przedwczesną się zdaje. (Lloyd).

ROZMAITOŚCI. — We *Lwowie* bawi fortepjanista i kompozytor *Mikuli*, uczeń i współzawodnik *Chopina*. — W kopalniach miedzi i ołowiu *Max-Emil* pod *Kolbnitz* w *Szląsku*, odkryć miano ślady żył *srebra* i *złota*. — Mowa miana przy zagajeniu Izb w *Berlinie*, przesłaną została telegrafem w różne kierunki świata. Gazeta *Londyńska Times*, dostała ją tegoż samego dnia o godzinie 2ej po południu, a w godzinę wydrukowała!! — W *Bremie* wybudowano kręgielnię z *gutta-percha*. Kręgielnia, kręgle i kule, powleczone są *gutta-perchą*. Ztąd ta dogodność, że gra w kręgle nie tyle sąsiadom dokucza, a dla elastyczności powłoki, daleko lepiej i łatwiej odbywa się. — W *Sevilli* umarła w z. m. Izabella *Chawa*, licząca lat 114 dni 25. — W *Melbourne* (w *Australji*), ceny targowe są bardzo wysokie. Tuzin głów kapusty kosztuje 2 dukaty, marchwi dukata, masło jest po pół dukata funt, a ogórki po 45 kop:. — *Courier du Havre* zaprzecza śmierć *Ericksona*, o której naprzód *Gazeta Krzyżowa* napisała. — Niejaki *Linberger*, fabrykant wina szampańskiego w *Mohaczu* w *Węgrzech*, ogłasza po pismach publicznych, iż dostarczać będzie *wino szampańskie* po 5 kr: m. k. butelkę, nie licząc w to korka i butelki, a wiadro po 5 do 7 złr. do wyboru z różnych gatunków win. Obfitość wina w niektórych okolicach jest tak wielka, iż nie sprzedają go miejscowym na miarę, ale na czas, to jest, kto zapłaci 3 kr:, może pić przez pół godziny, ile wypić tylko zdoła, bez obawy zostania rozsadzonym. — »Ach kochany przyjacielu! moja żona jest *Aniołem!*" »I moja także, ale *strąconym* z Nieba."

SZARADA.

Różnie to nas fortuny *drugie pierwsze* zwodzą;
Ci co *wszystkie* łykali, w *pierwszej trzeciej* chodzą;
Ci znów co w *pierwszej trzeciej*, byli zapomnieni,
Dziś połykają *wszystkie*!! tak się to los mieni!

(Zeszła Szarada *Gawęda*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Celińscy Konst: i Ludw: Ob: z Paprotni nr 601; Dejbner Sztabs-Kapit: z Iwangorodu nr 625; Garczyński Alex: Patron z Lublina nr 1530; Gerlicz Jak: Refer: Stanu z Grądów nr 625; Kozłowski Rud: Porucz: z Płocka nr 556; Korzeniowski Jul: Oby: z Gub: Wołyńskiej nr 2680; Osipowski Ign: Oby: z Rzechowa nr 601; Porowski Alex: Oby: z Cesarstwa nr 2680; Sumiński Stan: Oby: z Bogucina nr 584; Żarski Ign: Oby: z Piliey nr 601.

Wyjechali: Ambolewski Włodz: Urzęd: do Smoleńska; Xżę Bebutow Jen:-Major do Kalisza; Klimkiewicz Józ: Doktór do Kowna; Mielżyński Maciej Hr. do Obór; Miaskowski Kar: Dok: do Białegostoku; Pamler Inżen: do Londynu; Potoccy Stan: i Ant: Hr: do Rakołup; Werderewski Alex: Rad: do Kowna.

DONIESIENIA.

Zawiadamiam Publiczność, że Ruchomości i cały Skład Towarów Szmuklerskich, po Abrahamie Tokar, a należący do Spadkobierców, w skutek uchwały Rady familijnej i na mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: tutejszego, sprzedany będzie przez licytację publiczną ryczałtową, w d. 21 Grud: (2 Stycznia) 1853/4 r., na miejscu, w Warszawie pod Nr 949 o godz: 10 z rana, przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą. Każdy licytant złoży przed przystąpieniem do licytacji wadium w kwocie rs. 150; a po utrzymaniu się przy nabyciu, zapłaci wylicytowaną summę w gotowiźnie zaraz; o innych warunkach tak u podpisanego Rejenta, lub też u Opieki nieletnich w miejscu, poinformować się można.— Michał *Rapacki*, Rejent.


FORTEPJAN orzechowy w najlepszym stanie, do sprzedania pod Nr 557 przy ulicy Długiej, w domu Potkańskich zwanym, w lewej oficynie, na 1m piętrze, u Fortepjanisty.

SKŁAD GŁÓWNY
OLEJU
FABRYKI ŁOTOSZYŃSKIEJ
przy Nowym Zjeździe, wprost Zamku, w domu narożnym ulic Krako:-Przedm: i Marjensztadt.
Zawiadamia, że w Handlu jego znajduje się Olej do palenia RZEPAKOWY, li-tylko z tego nasienia wyrabiany, i nową metodą rafinowany. Olej ten ma przed innemi tę wyższość, że należycie będąc sporządzony, daje światło czyste, mocne, bez żadnego wyziewu i kopciu, czego niepodobna uniknąć używając do oświetlenia innego gatunku Oleju, jak również kamfiny. Jakkolwiek w r. b., z powodu zupełnego nieurodzaju rzepaku, cena Oleju rzepakowego, jest o wiele wyższą od cen lat poprzednich, jednakże światło lampy średniego rozmiaru wyrównywające otrzymanemu z 6ciu świec, na jedną godzinę kosztuje kop 1, czyli (gr. 2).— Oprócz powyższego gatunku, dostać można wszelkiego rodzaju OLEJÓW, POKOSTU skoro-schnącego, i Oleju do jedzenia, po umiarkowanych lecz stałych cenach.— Dla oszczędzenia fatygi osób bezpośrednio interesowanych, zaprowadzone zostały odpowiednie drukowane kartki, stanowiące dowód na zakupioną ilość Oleju, jak również uiszczoną za takowy należność, które każdemu na żądanie chociażby po dwa-kroć dziennie, są wydawane. — Zarządzający Składem, Seweryn *Siecinski*.


FORTEPJANY do najęcia, znajdują się w fabryce Fortepjanów, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1301; w tejże fabryce są także KLAWIATURY nieme (ciche), Guide de Mains dla grających, jako i uczących się na Fortepjanie, do najęcia każdego czasu.

Różne artykuły **GARDEROBY** Damskiej, jako: Kapelusz kastorowy prawie nowy; Mantyle; Szalik francuzki z bogatemi szlakami biały; Chustka koronkowa czarna; Suknia adamaszkowa czarna, i Szopy męzkie w formie Algierki używane, wszystko po miernej cenie do sprzedania, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1371. Wiadomość w Sklepie Mydlarskim.


Pozostawiono w komis do sprzedania **KOCZYK** na stojących resorach, z fordeklem i kuframi, i **FAETONIK** lekki, na resorach leżących;— oraz jest SZUBA, szopami podbita, za rs 30.— Tamże wiadomość o Niemce rodowitej, mówiącej po polsku, która życzy objąć obowiązek BONY lub Sklepowej. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 725, w fabryce Powozów.

SZOPY nowe, są do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 430, na 2giem piętrze, wprost ulicy Bednarskiej, u Krawca A. Szelążka.

Pod Nr 1296 przy ulicy Nowy-Świat, jest do wynajęcia od Nowego Roku, **POKÓJ** parterowy, z stosownem umeblowaniem, za rs. 7 k. 50. Wiadomość u Stróża Józefa.


KOŃ wierzchowy, młody, dobrze ujeżdżony, do sprzedania w domu pod Nr 1245 *a*, naprzeciwko pomnika Kopernika. Wiadomość u Stanisława Jakubowskiego Kamerdynera.

SALOPA tumakami borowemi podszyta, atłasem czarnym Lyońskim pokryta, z peleryną, zupełnie nowa, nie używana, jest do sprzedania, z powodu wyjazdu, w Składzie Futer, przy ul: Bielańskiej Nr 598, u J. Schnejder.

Pod Nr 1526 przy ulicy Chmielnej, niedaleko ulic Nowego-Światu i Marszałkowskiej, jest do wynajęcia **LOKAL** w oficynie po lewej ręce, na 1m piętrze, dwa **POKOJE** z Przedpokojem, Kuchnią ang:, Spiżarką, Drwalnią i Piwnicą, od Nowego Roku. Wiadomość u Rządcy domu.

Potrzebny jest **POKOIK** przy familji, dla jednej osoby, za opłatą czynszu miesięcznie rs. 3. Ktoby takowy miał do wydzierżawienia, nadeśle adres swój do Hotelu Nadwiślańskiego pod Nr 14.

Młody **CZŁOWIEK**, obeznany gruntownie z Buchhalterją i Xięgarstwem, posiadający chlubne świadectwa; może znaleźć kondycję u niżej podpisanego.— Edward Riehl, Xięgarz w Kaliszu.

Potrzebna jest **LODOWNIA** dobrze urządzona. Mający takową do wydzierżawienia, raczy dać wiadomość w każdym czasie, w Cukierni przy ulicy Miodowej pod Nr 484, naprzeciw gmachu Rządu Gubernjalnego.

Przy ulicy Konwiktorskiej pod Nr 2182, w pałacyku, w podwórzu, na 1m piętrze, jest do sprzedania za pomierną cenę, garnitur **MEBLI** jesionowych.

Z powodu wyjazdu, jest do najęcia **POKÓJ** obszerny, na 1m piętrze od frontu, przy ulicy Grzybowskiej, pod Nr 1057, blizko Żelaznej Bramy, z meblami lub bez, za pomierną cenę. Wiadomość na miejscu.


Garnitur **MEBLI** palisandrowych, zupełnie nowych, jest do sprzedania; oraz SZALE tureckie, i FORTEPJAN mahoniowy, do wynajęcia, na Krako:-Przedmieściu, wprost Kościoła Sgo Krzyża Nr 400, na 1m piętrze.— Tamże jest POKÓJ do najęcia, z osobnym wchodem, z meblami lub bez.

KOŻUCHY czyli Tołuby, sztuk 80, są do sprzedania razem lub pojedynczo, na Nowem-Mieście pod Nr 315, na dole od ogrodu. Wiadomość u Stróża.

MIESZKANIE, w zupełnie dobrym stanie, złożone z 2ch Pokoi, Przedpokoju, Garderóbki, Kuchni, Drwalni i Góry, każdego czasu do najęcia; w razie żądania, może być dodana Stajnia i Wozownia. Wiadomość pod Nr 2183 *a*, przy ulicy Konwiktorskiej, u Właściciela.

Z powodu nagłego wyjazdu, są do sprzedania po zniżonej cenie: **ALGIERKA** futrem podbita; Bobrowy Kołnierz Syberyjski, rzadkiej piękności; 16cie sztuk ELKÓW Amerykańskich; FORTEPJAN prawie nowy; Szopowy PŁASZCZ; ZEGAR stołowy brązowy Paryzki; ZEGAREK ankrowy; ZEGAREK angiels: antyk repetier; MEBLE różne; OBRAZY olejne; 40 sztuk SZOPÓW; Pościel i Łóżka; Lanszafty; FIRANKI do 3ch okien; DYWANY i Bobrowy KOŁNIERZ używany z takiemiż mankietami; ŁAŃCUCHY złote, długie i krótkie; Strusie PIÓRA; PORCELANA różna, i różne sprzęty gospodarskie, przy ulicy Długiej pod Nr 589, za Kościołem NN. TRÓJCY 2ga brama od frontu.


Dwa FORTEPJANY, jeden nowy, 2gi używany, są do najęcia lub sprzedania pod Nr 636 i 7, przy ulicy Trębackiej, w domu Wgo Szustra, między hotelem Angielskim a domem W. Steinkellera; wchód z podwórza na lewo, na 1szem piętrze.

ALGIERKA bobrowa, zupełnie nowa, pokryta suknem ciemno-zielonem, w dobrym gatunku, do sprzedania. Wiadomość w Składzie Sukna na Krako:-Przedm: Nr 450, naprzeciw Kościoła XX. Bernardynów.— Jest także do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy, fabryki Wiedeńskiej, o 6u oktawach, z przyjemnym głosem. Wiadomość co do tego, przy ulicy Królewskiej w domu XX. Trynitarzy, pod Nr 1076, w podwórzu na dole.


Do sprzedania z wolnej ręki, dwie KAMIENICE pod Nr 250 w m. Guber: Radomiu, w dobrym stanie znajdujące się, a mianowicie: jedna od ulicy 1go rzędu Lubelskiej, a 2ga od ulicy Górki Lubelskie, wewnątrz zaś dziedzińca 3 oficyny murowane, z wszelkiemi zabudowaniami ekonomicznemi. Kamienice piętrowe a oficyny parterowe. Po-

wyższe budynki czynią rocznego dochodu rs. 1,800. Bliższa wiadomość u Właściciela Jana Nowickiego w Radomiu.



Do Składu Herbaty i Towarów Rossyjskich, za Żelazną Bramą w Gościnnym Dworze pod Nr 1 i 168, nadszedł transport **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego zupełnie mało-solonego i prasowanego; Groszku zielonego; Karuku rybiego; Buljonu Wołyńskiego znanego ze swojej dobroci; Sera zielonego; Kilek czyli Serdeli marynowanych; Sardynek z Nantes; Łososia i Minogów Elbląskich; oraz Konfitur Kijowskich płynnych i suchych.— A. *Kucharkin*.

SAMO-SZYJĄCA MASZYNA, słynna wynalazkiem Amerykanina Moore, ustawiona jest w Zakładzie Optyczno-Mechanicznym J. Pik, ulica Miodowa. — Skład jej zbadać można i przekonać się o użyteczności za wynagrodzeniem 15 kop: pokazującego. Zamówienia takowej przyjmują się.

Od 1go Stycznia 1854 r., potrzebna jest **PANNA** Służąca, posiadająca chlubne świadectwa, znająca się dobrze na praniu bielizny, krawieczczyźnie i czesaniu; zgłosić się może każdego dnia o godz: 10 rano, pod Nr 1583 przy ulicy Brackiej, na 1sze piętro, po prawej stronie.

Dnia 26 b. m. zgubioną została w Kościele Ewangielicko-Augsburgskim, **PORTE-MONAIE** (Nosi-grosz), ciemno-zielone, z obwódką stalową, w którym znajdowało się kilka sztuk monety drobnej, Rachunek Krawca i Pierścień złoty emaljowany, który był drogą pamiątką. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Müllera Grawera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu W. Bocka Nr 476 *b*, za przyzwoitą nagrodą.

WIADOMOŚĆ DLA PP. KUPCÓW.— Skład Papieru A. Giwartowskiego et C°, przy ulicy Miodowej, znaczny otrzymał transport **PAPIERU** Hollenderskiego w różnych wielkościach, do Xiążek handlowych; dla kupujących zaś papieru pocztowego za rs. 3, robi na tymże papierze firmę ozdobną bezpłatnie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, iż otrzymałem znaczny transport w najświeższych fasonach **GRZEBIENI** szydkretowych i rogowych wyrzynanych, do zapinania włosów, do czesania gęstych z kości słoniowej i bukszpanowych; **SZCZOTEK** do włosów, zębów i paznokci; **POMADY**; **MYDŁA** i **PERFUM**, zagranicznych; oraz przyjmuje różne reparacje, po cenie umiarkowanej; ulica Krak:-Przedm:, obok Poczty N° 420.— A. *Małczanow*.

Doktor Medycyny, Michał *Rosenzweig*, z Krakowa, przyjmuje chorych codziennie od godz: 11tej z rana, do 2giej z południa, w mieszkaniu przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1261, w domu P. Niemirycz, na 1-m piętrze.

Na nadchodzące święta skład Piwa Bawarskiego i Porteru w gmachu Bazar zwanym, przy ulicy Granicznej, pod Nr 969, od lat kilku exystujący, zaopatrzony został znacznym zapasem trunków, a mianowicie: Piwa Bawarskiego i Angielskiego, Porteru zwyczajnego i Angielskiego w najlepszym gatunku.— Jako Administrator powyższego Zakładu, polecając się łaskawym względom szanownej Publiczności, nadmieniam, że trunki te sprzedają się na oxefty, $^1/_2$ oxefty, $^1/_4$ oxeftu i $^1/_8$ oxeftu, butelki i pół-butelki, tudzież na kufle, po cenach stałych fabrycznych.— Tamże w kamienicy od ulicy Granicznej, wynająć można każdego czasu SKLEP frontowy; o którym to sklepie, wiadomość w Bawarji, lub u Rządzcy domu.

Ryszard *Zwoliński*.

FUTRO niedźwiedzie, do sanek czyli fartuch, suknem powleczony, jest do nabycia za niską cenę. Wiadomość na rogu ulic Krochmalnej i Ciepłej, wprost Browaru Scheffera, pod Nr 991, wszedłszy przez bramę na dziedziniec, po prawej stronie, na 1m piętrze, tam gdzie dzwonek.

W dniu 20 Grudnia r. b., zgubiono **LIST** Zastawny na zł. 1,000 lit: C, Towarzystwa Kredyt: Nr 25,790.— z Terespola.

NAGRODY Rsr: 30.

W dniu 24tym b. m., w godzinach po-południowych, zgubiony został **PUGILARES** z okuciem, Porte-Monnaie, w którym znajdowało się biletami bankowemi przeszło rubli 120 i pół-imperjał w złocie, Bilety wizytowe właściciela, i List do Urzędnika Sądowego. Łaskawy Znalazca raczy takowy oddać do mieszkania Urzędnika, przy ulicy Freta Nr 275, gdzie prócz podziękowania, powyższą otrzyma nagrodę.

Z powodu wyjazdu, są do wynajęcia, do Śgo Jana, każdego czasu, lub od kwartału, 5 **POKOI**, na 1m piętrze od frontu, z Przedpokojem, Kuchnią ang:, Drwalnią i Piwnicą, przy uli: Długiej pod Nr 551 w domu W. Jasińskiego. Wiadomość w gmachu Sądu Appelacyjnego, przy ulicy Miodowej pod Nr 487, u Rządcy tegoż gmachu, lub Szwajcara.

Dnia 16 b. m. przechodząc ulicą Długą na Elektoralną, z Elektoralnej na Nowy-Świat, a ztąd z powrotem do domu na Nalewki, zgubiony został **ŁAŃCUSZEK** długi, złoty, męzki, przez biedną kobietę, która go wzięła do sprzedania. Znalazca niech się zgłosi do domu Kohna na Nalewkach Nr 2242, do Sklepu Korzennego Frichlinga, za nagrodą rs. 3.



WOZY do przewożenia Mebli, na resorach angielskich, przy nadchodzącej rumacji, (od której w porze teraźniejszej niech każdego Pan BÓG zachowa), wynajmują się w fabryce Kafli Porcelanowych Steinkellera na Solcu Nr 2914, po cenie rs. 2 bez koni, zaś z temiż i Woźnicą rs. 5. Osoby interesowane raczą zawczasu sobie zamówić takowe i nieodwlekać na dzień ostatni, w którym i potrójna ilość tychże wozów zaledwie by wystarczyć mogła.



Zginęła na Moście, **SUKA** Wyżlica, średniego wzrostu, w kasztanowate łaty upstrzona, z obróżą z drutu mosiężnego plecioną, na której zawieszoną była kłódeczka pierścieniowa, a tabliczka w mosiądz okuta. Kto takową odprowadzi pod Nr 1023, do Właściciela domu, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe zimna stopni 6.

TEATR WIELKI. Jutro, Koncert P. *Cavallini*, (jak wyżej): *Fiorina*.



Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do publicznej wiadomości, że wyucza Osoby wcale nietańcujące, 6 tańców najpotrzebniejszych, w 20 kilku lekcjach, jako to: Kontradans-Polka, Tremblant-Polka, Mazurka-Polka, Galop-Walc, Galop, i Mazura; udziela lekcje w swojem mieszkaniu, po domach prywatnych i pensjach; — mieszka przy uli: Śto-Jańskiej pod Nr 16, na 1m piętrze; zastać go można od godz: 8 z rana, do 7ej wieczorem.— Piotr *Śliżyński*.

JAN ŻURKOWSKI, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie, i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery w Londynie, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż udziela LEKCJE *Tańców* tak w swem mieszkaniu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych. Mieszka na Krak:-Przedmieściu pod Nr 372, w domu Dra Malcza, na 1m piętrze od frontu, nad antresolą, obok gmachu Dobroczynności.

Mam zaszczyt zawiadomić Przesw: Publiczność, iż od dnia 31 Grudnia, dostać będzie można codziennie **PĄCZKÓW** Ananasowych po kop: 5, i Zwyczajnych po kop: $2^1/_2$, w jak nalepszym gatunku. Polecając się względom Szano: Publiczności, mam nadzieję, że jak poprzednich lat, tak i teraz licznemi odwiedzinami mnie zaszczycić raczy.— Ludwik *Bisier*, przy ulicy Krakow: Przedmieście Nr 411, dom W. Grodzickiego.

Od dnia dzisiejszego i przez cały karnawał, wypiekać będę codziennie świeże **PĄCZKI**, sztuka od kop: $1^1/_2$ i $2^1/_2$; wszelkie obstalunki przyjmują się; oraz na Cukry, Lody, Ciasta, Torty, Piramidy, za ceny mierne. Ulica Elektoralna.— J. *Walter*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 19 Grudnia (1) Stycz: $185^3/_4$ r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.